

## **Protokół Nr LVI/1/2006**

**z LVI sesji Rady Miasta Rzeszowa – zwołanej na wniosek 8 radnych Rady Miasta Rzeszowa, na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) – odbytej w dniu 11 kwietnia 2006 r. w sali posiedzeń Ratusza, ul. Rynek 1.**

Na ustawowy stan 30 radnych w LVI sesji Rady Miasta Rzeszowa uczestniczyło wg listy obecności 30 radnych, co stanowi wymagane quorum do prawomocności obrad /lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu/.

**P. Waldemar Szumny – Przewodniczący Rady Miasta** – dokonał otwarcia LVI sesji Rady Miasta Rzeszowa, zwołanej na wniosek 8 radnych Rady Miasta Rzeszowa, na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i prowadził obrady.

Powitał radnych oraz zaproszonych gości w osobach:

- Sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – Pana Wiceministra Arkadiusza Czartoryskiego,
- Wicewojewody Podkarpackiego – Pana Roberta Godka,
- Starosty Powiatu Rzeszowskiego – Pana Józefa Jodłowskiego,
- Senatora RP – Pana Aleksandra Bentkowskiego,
- Posła na Sejm RP – Pana Andrzeja Szlachty,
- Posła na Sejm RP – Pana Jana Tomaki,
- Posła na Sejm RP – Pana Stanisława Ożoga,
- Posła na Sejm RP – Pani Anny Pakuły – Sacharczuk /lista osób zaproszonych stanowi załącznik nr 2 do protokołu/,
- Wójtów i Burmistrzów sąsiednich gmin /lista obecności stanowi załącznik nr 3 do protokołu/,
- Przewodniczących Rad sąsiednich gmin /lista obecności stanowi załącznik nr 4 do protokołu/,
- Prezydenta Miasta Rzeszowa - Pana Tadeusza Ferenca,
- Zastępcy Prezydenta Miasta – Pana Marka Koberskiego,
- Zastępcy Prezydenta Miasta – Pana Ryszarda Winiarskiego,
- Zastępcy Prezydenta Miasta – Pana Marka Ustrobińskiego /lista obecności Prezydenta i Zastępców Prezydenta Miasta stanowi załącznik nr 5 do protokołu/,
- Przedstawicieli Rad Osiedlowych /lista obecności stanowi załącznik nr 6 do protokołu/,
- Dyrektorów Wydziałów Urzędu Miasta, kierowników jednostek organizacyjnych Miasta oraz kierowników jednostek współdziałających z Miastem, a także przybyłych mieszkańców miasta /lista obecności mieszkańców stanowi załącznik nr 7 do protokołu/.

**P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa** – witając przybyłych gości, powiedział: *„Dzisiejsza sesja ma charakter niezwykły. Będziemy obradować o przyszłości Podkarpacia, o warunkach jego rozwoju i warunkach życia mieszkańców. Myślę, że dzisiaj zapadną pozytywne decyzje dla całej Ziemi Podkarpackiej. Już sam fakt przyjazdu Pana Ministra, który ma ogromny wpływ na to, jak będzie kształtować się mapa Podkarpacia, świadczy o ważności omawianego zagadnienia. Dzisiejsza sesja jest jedną z najważniejszych sesji w życiu naszego Miasta. Mieszkańcy pokładają tu wiele nadziei. W związku z tym życzę dobrych obrad i pozytywnych decyzji dla Miasta Rzeszowa i dla Podkarpacia.”*

**P. Waldemar Szumny - Przewodniczący Rady Miasta** - poinformował, że stosownie do wniosku 8 radnych o zwołanie sesji w trybie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, przedmiotem obrad dzisiejszej sesji jest uchwała w sprawie dobrowolnego połączenia się Miasta Rzeszowa i sąsiednich gmin /druk nr LVI/3/2006/.  
/Wniosek o zwołanie sesji stanowi załącznik nr 8 do protokołu/.  
/Proponowany porządek obrad stanowi załącznik nr 9 do protokołu/.  
/Tekst projektu uchwały - druk nr LVII/3/2006 stanowi załącznik nr 10 do protokołu/.  
/Pismo Sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji P. Arkadiusza Czartoryskiego z dnia 27 marca 2006 r., znak DAP/712-265(175)/05/06/AP, zawierające prośbę o przedstawienie stanowiska Rady Miasta Rzeszowa w sprawie połączenia się gmin: Boguchwała, Świlcza i Tyczyn z miastem na prawach powiatu Rzeszów i podjęcia ewentualnych działań w omawianym zakresie, stanowi załącznik nr 11 do protokołu/.  
/Pismo Sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji P. Arkadiusza Czartoryskiego z dnia 4 kwietnia 2006 r., znak DAP/712-265(176)/05/06/AP, nawiązujące do poprzedniego pisma z dnia 27 marca 2006 r., zawierające prośbę o ustosunkowanie się do powyższej zmiany w odniesieniu także do gmin: Głogów Małopolski, Krasne i Trzebownisko, stanowi załącznik nr 12 do protokołu/.

Następnie Pan Przewodniczący zawiadomił, że dzisiaj, przed sesją, wnioskodawcy **wnieśli autopoprawkę**, którą stanowi nowy projekt uchwały w sprawie dobrowolnego połączenia się Miasta Rzeszowa i sąsiednich gmin. Zgodnie z § 1 projektu w/w uchwały: *„Rada Miasta uważa, że właściwym kierunkiem powiększania stolicy Województwa Podkarpackiego jest dobrowolne łączenie się Miasta Rzeszowa z okolicznymi gminami. Rada uważa, że decyzja o ostatecznym kształcie administracyjnym powstałej w ten sposób nowej gminy, powinna być poprzedzona analizą przestrzenną i analizą kosztów ekonomicznych połączenia się dotychczasowych gmin.”*

/Tekst projektu uchwały (w formie autopoprawki) stanowi załącznik nr 13 do protokołu/.

/Tekst projektów uchwały wraz z uzasadnieniem, w wersji przygotowanej przez Prezydenta Miasta, stanowi załącznik nr 14 do protokołu/.

**P. Arkadiusz Czartoryski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji** – zabierając głos, powiedział: *„Serdecznie dziękuję Panu Przewodniczącemu Rady Miasta Rzeszowa za zaproszenie na dzisiejszą sesję Rady. Jest mi tym bardziej miło, że mogę być po raz pierwszy w Rzeszowie, jak zauważyłem, bardzo pięknym mieście. Zawsze jak przyjeżdżam na Podkarpacie, to od razu podziwiam taką naprawdę natychmiast widoczną gospodarność mieszkańców. - Tego Wam na Mazowszu zazdrościmy, takiej gospodarności. To jest także dowód na to, że Państwo poradzicie sobie*

z problemami związanymi z Rzeszowem i gminami wokół Rzeszowa, jak też przyszłością i rozwojem gospodarczym całego Podkarpacia. Jestem o tym przekonany.

Szanowni Państwo, Pan Prezydent Miasta podkreślał, że dzisiejsza sesja jest jedną z najważniejszych w historii Rzeszowa. Jeżeli tak jest w istocie, to pełna zgoda. Natomiast z punktu widzenia Pośta oraz Wiceministra odpowiedzialnego w MSWiA za administrację tzw. cywilną, muszę powiedzieć, że to nie jest rzecz wyjątkowa. Podział administracyjny kraju zmienia się i kształtuje, tak jak życie, tak jak postępuje rozwój cywilizacyjny, gospodarczy czy kulturowy poszczególnych części Polski. Myślę, że Polska nie jest tu wyjątkiem. Takie rzeczy dzieją się w Europie i na świecie. W kategoriach historycznych i przyszłościowych obserwuje się przemiany, przeobrażenia i doskonalenie podziału administracyjnego, w tym również zaznaczanie granic na mapach podziału administracyjnego. Na spotkaniach z korporacjami samorządowymi nieraz słyszę, że administracja rządowa i samorządowa jest często przeciwstawiana. „Burzy się” wtedy we mnie takie podejście propolskie. Przecież Polska jest jedna. Podobnie administracja publiczna jest jedna, niezależnie od tego czy jest rządowa czy samorządowa. - Jest jedna, polska administracja.

Przyglądając się mapie administracyjnej Polski, myślę, że zbyt wiele emocji towarzyszy podziałowi administracyjnemu. Tak naprawdę, w życiu codziennym, każdy obywatel zainteresowany jest tą kwestią tylko wtedy, kiedy musi załatwić w urzędzie jakąś sprawę, i to wszystko. Uważam, że powinniśmy podchodzić do tego tematu zupełnie spokojnie i zupełnie zwyczajnie. Nie zawsze jednak tak się dzieje tutaj, w Rzeszowie. Ale to, że nie było takiego spokojnego podejścia, nie jest wyjątkiem. Problem granic wywołuje emocje, które grają dużą rolę, a to nie jest dobre. Jeżeli myślimy o przyszłości nie na kilka miesięcy, jeżeli nie stawiamy przyszłości swojego miasta, gminy, powiatu, województwa w kategoriach najbliższych wyborów czy wyborów za cztery lata, tylko myślimy w perspektywie 10, 20 czy 50 lat, a zachęcam do myślenia jeszcze w dłuższej perspektywie czasu, to te emocje nie są uzasadnione. Zachęcałbym do spojrzenia na Podkarpacie, na stolicę Podkarpacia, na gminy na Podkarpaciu w kategoriach perspektywy wielu lat, a nie w perspektywie nadchodzących wyborów samorządowych. Uważam, że emocje związane z wyborami, to zły podpowiadacz. To powoduje, że właściwy cel nie zostanie osiągnięty. Kłótnie i emocje temu nie służą.

Cieszę się, że została wniesiona autopoprawka do projektu uchwały będącej przedmiotem obrad dzisiejszej sesji. Chciałem przypomnieć, że zwróciłem się do Pana Przewodniczącego Rady Miasta Rzeszowa, jak też do Państwa Przewodniczących Rad 6 gmin graniczących z Rzeszowem z pismem, którego treść jest znana. Proszę jednak zwrócić uwagę, że gdybyśmy mieli dzisiaj dyskutować, tak jak wystąpił Pan Prezydent Miasta, nad projektem uchwały, który mówi, że <<wyraża się wolę zmiany granic administracyjnych Miasta Rzeszowa poprzez przyłączenie do Gminy Miasta Rzeszowa terytorium gmin>> i w uzasadnieniu, że <<Pismem z dnia 27 marca 2006 r., skierowanym do Rady Miasta Rzeszowa, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wskazał na potrzebę poszerzenia granic administracyjnych Rzeszowa poprzez włączenie do Miasta Rzeszowa terenów sąsiednich gmin>>, byłoby to zaprzeczeniem całej idei mojego pisma, jak też zaprzeczeniem polityki rządu. Myślę, że gdybyśmy tak postawili sprawę, w konsekwencji mogłoby to doprowadzić do wywołania kolejnych kontrowersji i spowodowania kolejnych problemów. Wtedy rząd musiałby rozsądzać Państwa spór. Ten pierwszy projekt uchwały, z którym wystąpił Pan Prezydent Miasta, nie jest zgodny ani z literą, ani z duchem mojego pisma, jak też z moją nadzieją związaną z dzisiejszym spotkaniem.

Wierzę, że uchwała wniesiona pod obrady w formie autopoprawki, jest zgodna z duchem i literą mojego pisma. Chciałbym jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że zwracałem się do Państwa Przewodniczących Rad z bardzo prostym przesłaniem. – Mianowicie: Uważamy, że niezwykle cenna jest autonomia i podmiotowość każdego samorządu. Szanujemy zdrowy rozsądek i poczucie własnej tożsamości każdego samorządu. Każdy samorząd może podjąć

decyzję o dobrowolnym połączeniu się, nie pod przymusem Ministra ani Prezydenta Miasta. Chcę tutaj wyraźnie zaznaczyć, że nie chodzi tutaj o przyłączenie do Rzeszowa czy też włączenie do Rzeszowa, tylko o dobrowolne połączenie się dwóch autonomicznych podmiotów, dwóch gmin, w jedną jednostkę samorządu terytorialnego. To jest niezwykle ważne. Mówiąc o przyłączeniu, poszerzeniu czy włączeniu, wygląda to tak, jak byśmy mówili arbitralnie z pozycji siły, wielkości czy też z pozycji jakiegoś autorytetu, co tutaj, moim zdaniem, jest nie na miejscu. Stąd jeszcze raz chcę podkreślić, że Ministerstwo przesłało ważną informację. - Jeżeli dana gmina - jedna, dwie, trzy, cztery, pięć lub sześć - zechce dobrowolnie połączyć się z inną gminą, to taka możliwość istnieje w polskim prawie, i czasami jest wykorzystywana. Jeżeli taka decyzja zapadnie, to wówczas dodatkowo można skorzystać z przepisu zawartego w art. 41 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, który mówi, że w przypadku, gdy nastąpi dobrowolne połączenie się dwóch jednostek samorządu terytorialnego, to na okres 5 lat zwiększa się udział we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych o 5 %. To jest istotne, bo wtedy, kiedy nie ma dobrowolnego połączenia, tylko jest połączenie, poszerzenie czy włączenie, nie można skorzystać z tego przepisu. Poza tym, jeżeli myślimy o rozwoju gospodarczym danego miejsca, danego regionu, danej gminy, to istotne jest: Dla kogo poszerzamy? – Dla obywateli. Istotna jest tu także lepsza możliwość cywilizacyjnego rozwoju. Stąd też jeżeli będziemy dyskutować w takim duchu: - Dobrowolne połączenie się, z zachowaniem pełnej autonomii, licząc na podejście gospodarskie i zdroworoządkowe, to jestem przekonany o tym, że dotrzemy wspólnie do celu.

Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć o korzyściach płynących z takiego podejścia do sprawy, że dwie jednostki samorządu terytorialnego dobrowolnie łączą się. Z uwagi na to, że zapoznałem się z różnego rodzaju artykułami na ten temat zamieszczonymi w lokalnej prasie, chciałem odnieść się również do tego, co zostało jakby „przeinaczone”. Tak jak już wcześniej powiedziałem, do tematu będącego przedmiotem dzisiejszych obrad należy podchodzić bardzo neutralnie. Proszę pamiętać, że to będzie Państwa decyzja - nie Ministra, nie rządu.

Chciałbym sprostować kilka rzeczy. Jeszcze raz chcę podkreślić, że jeżeli będziemy - mówię „będziemy”, myśląc też i o sobie - starali się politycznie wykorzystać ten temat, że jest to sukces polityczny jednego wójta, grupy wójtów, prezydenta czy posła, to się nie uda. Dlatego proszę Państwa o takie podejście do tematu, które będzie podejściem neutralnym politycznie. Przecież za 10 lat może już nie być tych czy innych partii politycznych, ale miasto będzie, będą ludzie. W związku z tym zachęcam do takiego neutralnego podejścia do tematu. Po drugie, gdyby miała nastąpić sytuacja idealna, tzn. jedna, dwie lub trzy gminy dobrowolnie chcą połączyć się z Gminą Rzeszów, to myślę, że tutaj nie może być tak, że przyjechał minister, zachęcił, dana gmina i Miasto Rzeszów z tego skorzystała, a potem jest to tylko słowo werbalne, bo już zmienia się rzeczywistość i występujemy z pozycji siły do danej społeczności. Myślę, że tutaj potrzeba jest pewnego rodzaju umowy czy paktu, który gwarantowałby tej nowej jednostce samorządu terytorialnego zdroworoządkowy sposób inwestowania. – Taki, który zabezpieczy interesy wszystkich obywateli. Pan Przewodniczący Rady Miasta Rzeszowa mówił o tym, odczytując treść uchwały będącej przedmiotem dzisiejszych obrad. Moim zdaniem, jest chyba właściwy czas na to, żeby dokonać naprawdę rzetelnej analizy, jak zabezpieczyć interesy wszystkich mieszkańców połączonej jednostki samorządu terytorialnego. Zachęcam do tego.

Jeszcze jedno sprostowanie. W prasie przeczytałem dziwne rzeczy, które kojarzą mi się z pewnym brakiem wiary. Na przykład: Jak takim wielkim terytorium zarządzać? To się przecież nie uda? To nie jest możliwe? Przecież będzie kawał lasu. Przecież będzie dzika zwierzyna. To jest niemożliwe. Chcę Państwu powiedzieć, że we wszystkich miastach w Polsce, w tym w Warszawie, są rolnicy i jest płacony podatek rolny. Są też lasy i jest płacony podatek leśny. Jest też dzika zwierzyna, nawet w Warszawie są dzikie bociany. To, co

zapropoŃowałem Państwu w swoim piśmie, nie jest rzeczą nienaturalną ani dziwną. Takie rzeczy mają miejsce, oczywiście w różnej skali. Z całą pewnością nie jest to rzecz formalnie, prawnie i zdroworozsądkowo nie do opanowania.

Przeczytałem w prasie informację, że takim wielkim terytorium nie da się zarządzać. Chcę Państwu powiedzieć, że gdyby np. Gmina Krasne, Gmina Trzebownisko i Gmina Tyczyn połączyły się z Miastem Rzeszów - zakładam, że np. połowa, z sześciu trzy gminy podejmą uchwały o dobrowolnym połączeniu się - to i tak będziecie Państwo mieli mniejsze terytorium niż np. terytorium Krakowa i znacznie mniejsze niż terytorium Warszawy. W związku z tym z góry zakładam, że tutaj, na Podkarpaciu, jest tysiące ludzi, którzy potrafią zarządzać takim terytorium.

Teraz chciałbym przejść do, moim zdaniem, istotnych argumentów przemawiających za tym, że nie należy prowadzić polityki polegającej na wyrzucaniu sobie, nawzajem, po kawałku, ziemi najlepiej zainwestowanej. Chciałbym przedstawić argumenty mówiące o tym, że dobrowolne połączenie się dwóch jednostek samorządu terytorialnego, jest o wiele korzystniejsze i o wiele lepsze. Patrząc na mapę Polski albo na mapę Podkarpacia, widzimy, że na przestrzeni ostatnich 100 lat Rzeszów miał przynajmniej dwa skokowe momenty swojego rozwoju. W 1902 r. nastąpiło znaczne powiększenie terytorium Rzeszowa. Był to początek XX wieku, gdzie mieliśmy do czynienia z rewolucją przemysłową. Rzeszów na to aktywnie odpowiedział, i region na to aktywnie odpowiedział. Nastąpiło skokowe zwiększenie sił i roli Rzeszowa na Podkarpaciu. Potem mieliśmy drugi taki moment, po 50 latach, w 1952 r., kiedy Rzeszów skokowo zaczął się rozwijać. Czyli w historii Rzeszowa, raz na 50 lat, mieliśmy takie sytuacje, kiedy stolica regionu, uznając, że zmieniają się czasy, odpowiedziała aktywnie na zmieniającą się rzeczywistość gospodarczą i rzeczywistość administracyjną. Jeżeli w 1952 r., w czasach komuny, w czasach, kiedy nie było tylu urzędzeń technicznych, kiedy nie było takiej komunikacji, Rzeszów stał się większy 4-krotnie, to znaczy, że i dzisiaj w XXI wieku, gdyby gminy - gmina Rzeszów i gminy sąsiednie, zdecydowały się na dobrowolne połączenie, to nie byłoby to coś nie do ogarnięcia. Wtedy sprawa byłaby załatwiona nie na rok, nie na kilka lat, ale przynajmniej na 50 lat. A gdyby dotyczyło to sześciu gmin i siódmego Rzeszowa, to sprawa zostałaby załatwiona na 100 lat, czyli nastąpiłby gigantyczny skok. Nie jest to coś nienaturalnego. Przekroczylibyście Państwo wtedy dwie bariery, które - moim zdaniem - są istotne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, z punktu widzenia konkurencji i atrakcyjności regionu w pozyskiwaniu inwestorów, co dzisiaj jest rzeczą niebagatelną.

Proszę zwrócić uwagę na liczbę mieszkańców. Rzeszów liczy 165 tys. mieszkańców. Gminy sąsiednie: Krasne - 10 tys., Trzebownisko - 19 tys., Tyczyn - 16 tys. Gdyby te trzy gminy i czwarty Rzeszów zdecydowały się dobrowolnie połączyć, to przekraczacie Państwo barierę 200 tys. mieszkańców. Czyli staje się Państwo mieszkańcami Podkarpacia, którzy mają silny ośrodek metropolitalny, przekraczający granicę 200 tys. mieszkańców. To jest ważne, bo jest to taka psychologiczna granica. Nie jesteście Państwo wtedy w sytuacji, że macie stolicę, która - tak, jak wiele innych miast w Polsce oraz wiele dziesiątek i setek miast w Europie - liczy ok. 100 tys. mieszkańców. Przekraczacie Państwo wtedy również granicę, jeśli chodzi o wielkość środków w budżecie. Mam tutaj zestawienie, z którego wynika, że wysokość budżetów okolicznych kształtuje się na poziomie ok. 25 mln zł. Rzeszów ma budżet w wysokości ok. 550 mln zł. W przypadku połączenia Rzeszowa z okolicznymi gminami macie Państwo skok budżetu na ponad 600 mln zł. Jest to również taka psychologiczna granica przekroczenia kolejnej setki.

To wszystko nie jest bez znaczenia wtedy, kiedy Państwo myślicie o tym, że w perspektywie nie do wyborów samorządowych, ale w perspektywie 10 lat musicie stanąć do silnej konkurencji w całej Europie w pozyskaniu inwestorów krajowych i zagranicznych, którym musicie zaproponować spójną, wieloletnią politykę rozwoju gospodarczego. To jest niezwykle istotne. Cieszę się, że Gmina Krasne część terytorium oddała Miastu Rzeszów, ale to jest tylko tak, że

*posunięto się o ten kawałek, który i tak jest już w pewnym sensie zagospodarowany. Tu chodzi o spowodowanie pewnego oddechu w myśleniu, że za kilka lat będziemy na granicy lotniska, że granica płyty lotniska jest granicą gminy. Podkreślam, że jest to stworzenie pewnego oddechu na 50 lat.*

*Proszę zwrócić uwagę na obszary metropolitarne w Polsce. Jeżeli myślimy o Rzeszowie w kategoriach metropolitarnych, nie jest to megalomania. Rzeszów stanowi naturalne miejsce do rozwoju tychże funkcji metropolitarnych. Teoria metropolii, to nie tylko atrakcyjność inwestycyjna na zewnątrz, ale też wykonywanie, w myśl najnowszych opracowań końca XX i początku XXI wieku, nowoczesnych, niektórych nawet mających znamiona eksperymentu, pomysłów na nowoczesną metropolię, czyli funkcji do wewnątrz. Na przykład zaproponowanie pewnego, przemyślanego układu urbanistycznego, zaproponowanie pewnych nowatorskich rozwiązań, które mogą być realizowane w metropoliach.*

*Reasumując, propozycja dobrowolnego połączenia się sześciu okolicznych gmin z Rzeszowem, jest logiczna pod każdym kątem, jeżeli chodzi o sposób zarządzania. Nie jest jakimś absurdem. Nie kłóci się z gospodarką przestrzenną Województwa Podkarpackiego. Do Państwa decyzji, do decyzji każdej rady sąsiedniej gminy i do decyzji Rady Miasta Rzeszowa, należy odpowiedź w tym temacie: Czy Państwo postanowicie, że w drodze zgodnych uchwał nastąpi dobrowolne połączenie się, po uprzednim porozumieniu się co do sposobu tego połączenia się. Jeżeli Państwo chcecie zrobić to w sposób rzeczowy i konkretny, trzeba też przewidzieć wiele innych kwestii. Na przykład: rozważyć, co robi się z wartością dodaną powiększonego budżetu, zwrócić uwagę na fakt, że tereny, które są mniej zainwestowane, będą musiały być bardziej zainwestowane, zagwarantować stopień przedstawicielstwa, dokonując podziału na obwody i okręgi do głosowania.*

*Jeszcze jedna kwestia. Pytano mnie, czy propozycja dobrowolnego połączenia ościennych gmin z Miastem Rzeszów związana jest z propozycją rządu PiS i realizacją idei taniego państwa. Ja jestem zwolennikiem liczenia najpierw u siebie. W ostatnich miesiącach w MSWiA zrobiliśmy „odchudzenie” o 30 %. Wyraźne „odchudzenie” nastąpiło również w Departamencie Administracji Publicznej. Nie chciałbym liczyć „taniego państwa” w budżetach Państwa gmin i budżecie Miasta Rzeszowa, ale myślę, że jeżeli spojrzymy na problem w perspektywie tego, co będzie za 10 czy 20 lat, można odżałować, że nowa, duża jednostka samorządu terytorialnego, złożona z 2, 3, 4, 5, 6 czy 7 gmin, będzie miała mniej radnych i mniej szefów jednostek samorządu terytorialnego. Ten zysk, ta konkretna oszczędność w administracji, może być przecież skierowana wprost na inwestycje, i dla mieszkańców. O to tutaj chodzi. Jest to podejście bardzo neutralne. Podejście, które wychodzi na 50 lat do przodu, i moim zdaniem, jest zdroworozsądkowe. Poddaję się Państwa krytycznej ocenie.”*

**P. Waldemar Szumny – Przewodniczący Rady Miasta** - zwracając się do przedstawicieli mediów, przypomniał, że po dzisiejszej sesji zaplanowana jest konferencja prasowa Przewodniczącego Rady z udziałem Sekretarza Stanu w MSWiA - Pana Ministra Arkadiusza Czartoryskiego. Konferencja odbędzie się w Biurze Rady Miasta. Dziennikarze będą mogli zadawać wówczas wiele pytań uszczegóławiających temat.

Podziękował Panu Ministrowi za wystąpienie, które pokazało jak nieodzowna była jego obecność na dzisiejszej sesji. Dodał: „Cieszę się, że projekt uchwały, będący przedmiotem obrad dzisiejszej sesji, współgra z oczekiwaniami i intencjami Pana Ministra. Myślę, że w swoim wystąpieniu Pan Minister wyjaśniając pewne kwestie, równocześnie rozwiązał wiele wątpliwości i mitów, które narosły wokół tego tematu.”

**P. Arkadiusz Czartoryski – Sekretarz Stanu w MSWiA** – uzupełniając swoją wypowiedź, stwierdził: „W 1902 r. Rzeszów, z ponad 2 kilometrów kwadratowych, wzrósł do 8 kilometrów kwadratowych. Minęło 100 lat. – Komentarz pozostawiam Państwu.”

**P. Karol Kamler – Przewodniczący Rady Miejskiej w Głogowie Małopolskim** – zabierając głos, powiedział: *”Jutro w Głogowie jest sesja Rady Miejskiej. Będzie ona poświęcona głównie kwestii udzielenia burmistrzowi absolutorium. Wczoraj odbyły się posiedzenia komisji Rady Miejskiej, na których przeanalizowano sprawę, o której mowa w piśmie Pana Ministra. Znam więc stanowisko radnych, jakie zostanie przyjęte na jutrzejszej sesji Rady Miejskiej odnośnie omawianego dzisiaj tematu. Pozwolę sobie je odczytać: <<Rada Miejska w Głogowie Małopolskim na 43. sesji w dniu 12 kwietnia 2006 r. zapoznała się z pismem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie poszerzenia granic Miasta Rzeszowa.*

*Rada Miejska w Głogowie Małopolskim wyraża swoje negatywne stanowisko w sprawie włączenia Gminy Głogów Małopolski do Miasta Rzeszowa.*

*Gmina Głogów Małopolski, to 145 kilometrów kwadratowych powierzchni i ponad 18 tys. mieszkańców. Składa się z Miasta Głogowa oraz 13 sołectw. Z najdalej wysuniętej miejscowości gminy - Sołectwa Hucisko, do Rzeszowa odległość wynosi ponad 30 km. Gmina w ponad 30 % pokryta jest lasami. Stolica gminy – Głogów Małopolski, to miejscowość o ponad 430-letniej historii, znanej z renesansowego układu urbanistycznego i licznych zabytków.*

*Gmina jest prężnie rozwijającym się organizmem samorządowym, który doskonale realizuje zadania dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców. W ciągu tylko ostatnich 4 lat (2002 – 2006) liczba mieszkańców Gminy zwiększyła się o 950, z 17 100 do 18 050. Ten trend nasila się w ostatnich latach. Gmina w okresie ostatnich 4 lat wydała na inwestycję kwotę ponad 35 mln zł, corocznie przeznaczając blisko 30 % swojego budżetu na budowę nowych obiektów, sieci wodociągowo- kanalizacyjnej, dróg itp.*

*Włączenie całych gmin i tworzenie z nich sztucznego tworu, na olbrzymiej powierzchni nie mającej funkcji miasta, uznajemy za zaprzeczenie idei samorządu lokalnego. Żadne ze znanych nam opracowań naukowych nie wskazuje na pozytywne aspekty włączenia tak wielkich powierzchni i środowisk, z ukształtowanymi więziami społeczno – gospodarczymi, do jakiegokolwiek miasta.*

*Rada Miejska w Głogowie Małopolskim, podejmując negatywne stanowisko dotyczące włączenia całej Gminy Głogów Małopolski do Miasta Rzeszowa, wzięła również pod uwagę opinię mieszkańców gminy, wyrażoną w konsultacjach dotyczących włączenia Sołectw Pogwizdów Nowy i Miłocin do Miasta Rzeszowa W konsultacjach tych, przeprowadzonych we wrześniu i październiku 2004 r., spośród 13 029 uprawnionych do konsultacji, wzięło udział 10 360 mieszkańców.*

*Rada Miejska w Głogowie Małopolskim jednomyślnie przeciwstawia się pomysłowi włączenia całej Gminy Głogów Małopolski do Miasta Rzeszowa.>>*

*Ze swej strony chcę dodać, że Gmina Głogów Małopolski, Rada Miejska i Burmistrz Głogowa, w dalszym ciągu są chętni do prowadzenia rozmów z władzami Rzeszowa odnośnie powiększenia Rzeszowa o tereny Gminy Głogów Małopolski. Nie ma jednak mowy o całości Gminy. Nie ma mowy o tym, żebyśmy zgodzili się w tej sytuacji, jaka jest obecnie, na wejście do Miasta Rzeszowa. Myślę, że wybory samorządowe mogą być okazją do przeprowadzenia nowych konsultacji. Przy okazji wyborów będzie można przeprowadzić referendum, z udziałem wszystkich mieszkańców, na temat wejścia do Miasta Rzeszowa. Jeżeli wolą większości mieszkańców Gminy byłoby wejście do Rzeszowa, to oczywiście Rada Miejska*

w Głogowie Małopolskim nie miałyby wyjścia i musiałyby podjąć pozytywną decyzję w tym temacie.

*W tej chwili możemy z władzami Rzeszowa - takie jest moje zdanie jako Przewodniczącego Rady Miejskiej, nie konsultowałem tego z większością radnych - podjąć rozmowy na temat włączenia do Rzeszowa części Sołectwa Miłocin, które znajduje się wokół Zespołu Szkół Agropodsiębiorczości, i które już w tej chwili związane jest z Rzeszowem wielkimi więziami. Do tego potrzeba jednak dobrej woli, jednej i drugiej strony."*

**P. Arkadiusz Czartoryski – Sekretarz Stanu w MSWiA** – odnosząc się do wystąpienia Przewodniczącego Rady Miejskiej w Głogowie Małopolskim, stwierdził: *„Chciałem jeszcze raz wyjaśnić, że nie wystąpiłem do Gminy Głogów Małopolski o poszerzenie granic Rzeszowa. Nie wiem, czy jest to celowe czy pomyłkowe przekręcenie istoty, litery i ducha mojego pisma. Podkreślam, że nie wystąpiłem o włączenie Gminy Głogów Małopolski do Miasta Rzeszowa. Dlatego będę cały czas to prostował. Również konsultacje nie odbyły się w związku z moim pismem. Jak rozumiem, konsultacje odbyły się w związku z propozycją Miasta Rzeszowa, propozycją Prezydenta Miasta Rzeszowa, z którą ja również się nie zgadzam. Żeby nie było wątpliwości, jeszcze raz podkreślam: Nie wystąpiłem w sprawie poszerzenia granic Rzeszowa. Po prostu, takiego wystąpienia nie było."*

**P. Kazimierz Sułek – Przewodniczący Rady Gminy Boguchwała** – zabierając głos, powiedział: *„Cieszę się z wyjaśnień przedstawionych przez Pana Ministra. Żałuję tylko, ale trudno, bo ten czas już minął, że nie zaczęliśmy w ten sposób, jak dzisiaj. Bylibyśmy już dalej. Został zmarnowany czas, nie tylko nasz, ale Pana Prezydenta i Radnych Miasta Rzeszowa. Na utarczki, nie tylko słowne, zaangażowane zostały środki i czas. Myślę, że z tego płynie jakaś nauka.*

*Jeżeli chodzi o stanowisko Rady Gminy, to będziemy zastanawiać się nad tym 27 kwietnia 2006 r., ale wydaje mi się, że nie ma tu żadnego pośpiechu. Propozycje, które przedstawił Pan Minister, są godne uwagi. Mam tu jednak pewne wątpliwości. Mówi się, że powstanie większa jednostka, gdzie będzie można inwestować. My, jako Boguchwała, jesteśmy otwarci na inwestycje. Mamy plan zagospodarowania. Jesteśmy chętni do przyjęcia przedsiębiorców. Z tego, co wiem niekoniecznie musi być to Miasto. Przedsiębiorcy chętnie lokalizują inwestycje na obrzeżach miasta. W planie zagospodarowania zaplanowane jest lotnisko sportowe, ponieważ liczymy się z tym, że lotnisko pasażerskie wyruguje lotnisko sportowe. W związku z tym mamy już przygotowane tereny pod to lotnisko. Jesteśmy otwarci na wszelaką współpracę. Natomiast sprawa dobrowolnego połączenia się, to jest zupełnie inna jakość. Na podjęcie takiej decyzji Gmina Boguchwała musi mieć czas. Myślę, że ten czas będzie wykorzystany owocnie. Nie musimy czekać do następnego spotkania, tylko możemy, tak jak mówiłem, współpracować. Przede wszystkim apeluję tutaj do Pana Prezydenta.*

*Chciałem poruszyć kwestię ujęcia wody. Tak, jak Pan Minister raczył tutaj zauważyć, mamy odczucie, że stara się nam wyrywać najlepsze kąski. Myślę, że tak właśnie jest. My jesteśmy już zmęczeni tą sprawą, Pan Wójt i Rada Gminy. Jesteśmy otwarci na wszelaką współpracę. Myślę, że musimy mieć jeszcze trochę czasu na podjęcie decyzji."*

**P. Józef Fedan – Wójt Gminy Trzebownisko** – odnosząc się do tematu dzisiejszych obrad, powiedział: *„Cieszę się stanowisko, jakie zaprezentował tutaj Pan Minister. Gdyby to było powiedziane wcześniej, na pewno nie byłoby tego zamętu. Byliśmy dosyć mocno*



zaskoczeni, a szczególnie moja społeczność, bo cały czas mówimy tylko o mieście, a nic nie mówimy o tych pozostałych miejscowościach. Zdaję sobie sprawę z tego, że gdyby doszło do połączenia, to najbliższe miejscowości typu, w moim przypadku, Trzebowniko czy Zaczernie, jakoś można by przyłączyć. Natomiast, jeśli chodzi o inne miejscowości, np. położone w odległości ok. 20 km od centrum miasta, jest to jakieś nieporozumienie. Wieś kieruje i rządzi się swoimi prawami. Miasto również rządzi się swoimi prawami. Musi upłynąć jeszcze wiele czasu, żeby w miarę możliwości zrobić strukturę miasta. Poza tym nigdzie nie jest powiedziane, że akurat zmiana granic miasta, to jeden z najważniejszych czynników jego dynamicznego rozwoju. Wręcz odwrotnie. Z tego, co się słyszy w Europie i w świecie, argumenty są całkiem inne. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że bogate miejscowości na obrzeżach Rzeszowa, to również bogaty Rzeszów i odwrotnie - Rzeszów bogaty i te miejscowości bogate. Podejmując takie czy inne działania, trzeba najpierw usiąść do stołu. Trzeba przedyskutować i przeanalizować temat. Muszą zająć się tym fachowcy. Stopniowo, na zasadzie partnerskiej współpracy, można próbować rozwiązywać te problemy. 21 kwietnia 2006 r. odbędzie się sesja Rady Gminy, na której wypracujemy stosowne stanowisko, żeby odpowiedzieć Panu Ministrowi na pismo, które otrzymaliśmy.”

**P. Arkadiusz Czartoryski – Sekretarz Stanu w MSWiA** – stwierdził: „Proszę jeszcze o głos, bo to jest ciekawa rzecz, jeśli chodzi o gminę Trzebowniko. W pierwotnym wystąpieniu Miasta o poszerzenie granic, czyli nie w moim, bo ja nigdy o poszerzeniu granic nie mówiłem, Trzebowniko nie było ujęte. Dlatego m.in. w MSWiA uznaliśmy, że to wystąpienie jest nielogiczne, bo jeżeli występuje się o poszerzenie takiej czy innej gminy, a nie występuje się o Trzebowniko, jest to niespójne naukowo. Pan Wójt Gminy Trzebowniko słusznie zauważył, że muszą się do tego odnieść naukowcy. Pan Wójt zauważył również, że miasto rozwija się nie tylko poprzez zmianę granic. Przypomnę, że jeśli chodzi o Rzeszów, od 1902 r. kilkadziesiąt razy zmieniała się powierzchnia miasta i jego granice. To są fakty, bo już od starożytności miasta rozwijają się ze względu na przyrost demograficzny. Takie jest życie. Ja bym zachęcał, żeby Rzeszów nie występował o najlepszy kawałek Trzebowniko. Zachęcałbym, i to bardzo wyraźnie Pana Wójta i Pana Prezydenta, a przede wszystkim Radę Gminy Trzebowniko i Radę Miasta Rzeszowa, żeby te dwie jednostki samorządu dobrowolnie połączyły się. Mamy taką sytuację, że Gmina nie broni wchodzić inwestorom, tak jak i Miasto nie broni wchodzić inwestorom. Ale dwie jednostki samorządu to jest siła. To jest bonus, który w pierwszym roku wyniesie 15 mln zł, przy założeniu, że nie uda się zwiększyć udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych 5 do 10 %. Mam już zgodę Ministerstwa, że będziemy zwiększali zachęty z 5 do 10 %. Gdyby się to udało, to bonus dla nowej jednostki będzie wynosić 30 mln zł w pierwszym roku, rok po roku, przez 10 lat. 10 x 30 mln zł, to jest 300 mln zł w ciągu 10 lat. Panie Wójcie, ja zawsze mówiłem, że jeżeli już, to jestem za autonomicznym, dobrowolnym, połączeniem się dwóch jednostek. Dzisiaj nic nowego nie powiedziałem. Uważam, że takie dobrowolne połączenie się dwóch jednostek jest, po prostu, korzystne.”

**P. Józef Jodłowski – Starosta Powiatu Rzeszowskiego** – odnosząc się do tematu obrad, stwierdził: „Wszyscy mówimy, że Rzeszów musi się poszerzać. Jesteśmy zgodni, że to poszerzenie musi nastąpić. Dlatego należy o tym rozmawiać. Chciałem poinformować, że pod koniec roku, rozmawiając z samorządami gmin okalających Rzeszów, uzgodniliśmy i podjęliśmy wstępne kroki, żeby utworzyć stowarzyszenie gmin, które chcą przystąpić do rozmów w tym temacie. Chodzi o rozpoczęcie rozmów konstruktywnych, w jaki sposób wypracować cele, w jaki sposób wypracować kierunki, które będą zapewniały poszerzenie

*i które zapewnią, że to poszerzenie przyniesie rezultaty. W miesiącu lutym zorganizowaliśmy takie spotkanie w Starostwie Powiatowym w Rzeszowie, na które zaprosiliśmy także Miasto Rzeszów i przedstawiliśmy naszą propozycję na piśmie. Być może ta propozycja była niedoskonała i niedopracowana. Był to taki początek, wstęp do tych rozmów. Mam nadzieję, że do tych rozmów wrócimy. Sądzę, że ten kierunek, który dzisiaj został w jakiś sposób nakreślony będzie pozytywny i przyniesie efekty. Myślę, że wszystkim jest wiadome, że ten okres, który w najbliższym czasie nas czeka, jest to tzw. 5 minut dla Podkarpacia. Uważam, że zegar już odlicza czas i jest konieczność podjęcia rozmów konstruktywnych, a nie rozmów medialnych.”*

**P. Kazimierz Szczepański – Burmistrz Gminy Tyczyn** – zabierając głos, powiedział: *„Chciałem podziękować Panu Ministrowi, że tutaj rozmawiamy razem ze sobą, bo dotychczas nie było zwyczaju, żeby zapraszać na sesje Rady Miasta. O decyzjach podejmowanych na sesjach Rady Miasta Rzeszowa dowiadaliśmy się z mediów. Zwykle byliśmy atakowani przez media i zwykle od dziennikarzy dowiadaliśmy się o kolejnych krokach władz miasta Rzeszowa, a szczególnie Pana Prezydenta. Stworzyło to atmosferę taką, że tej współpracy w sumie nie było. Inna rzecz, że jeszcze przed podjęciem tej decyzji, nie było współpracy z ościennymi gminami. Jest chyba najbardziej bolesną sprawą, jak sąsiedzi ze sobą nie rozmawiają. Niestety, w interesie mieszkańców naszych gmin, i w interesie Rzeszowa, istnieje potrzeba dobrej współpracy z ościennymi gminami. Może tędy wiedzie także droga do zmiany granic. Nie wykluczam tego. Powinniśmy ze sobą rozmawiać, powinniśmy ze sobą współpracować, bo to leży w dobrze pojętym interesie naszych mieszkańców. Tak na to patrzę. Jestem samorządowcem od 1990 r. i muszę powiedzieć, że tak źle, jak jest w tej kadencji samorządu, jeszcze nie było, jeżeli chodzi o kwestię współpracy. Chodzimy po sądach, ponieważ okazuje się, że nie możemy się porozumieć w wielu ważnych, podstawowych wręcz kwestiach dotyczących ludności.*

*Mogę tutaj przypomnieć historię planu przyłączenia. Oczywiście, w wyniku takiej decyzji Rady Miasta Rzeszowa i Pana Prezydenta, plan zakładał przyłączenie dwóch miejscowości – Białej, Matysówki i części trzeciej miejscowości. Myśmy przeprowadzili konsultacje wśród mieszkańców. - Ponad 80 % mieszkańców jest przeciwnych temu przyłączeniu. Jeżeli chodzi o kampanię w tym zakresie, to nasza kampania stanowiła ok. 5 % kampanii, którą prowadził Pan Prezydent Rzeszowa, jeżeli chodzi o przekonywanie do przyłączenia. W mieście tak naprawdę w konsultacjach wzięło udział poniżej 1 % osób. U nas ponad 80 % mieszkańców opowiedziało się za pozostaniem w dawnych granicach gminy. Ten wynik konsultacji nie jest bez znaczenia. Powinniśmy go uwzględnić także dzisiaj.*

*Uważam, że nie powinniśmy za często zmieniać granic administracyjnych. Oczywiście, jeżeli jest taka wola mieszkańców, to tak. Jeżeli we Francji od czasów Napoleona nie zmieniano granic administracyjnych, to z czego to wynika? – Z tego, że nie było takiej potrzeby. Ja byłem w gminie, która ma 200 mieszkańców. Oczywiście mer ma sekretarza zatrudnionego na pół etatu i sam pełni funkcję społecznie, na zasadzie pewnie jakiegoś tam ryczałtu. Takie gminy, takie małe ekonomicznie i ludnościowo gminy, istnieją we współczesnej Francji. Nikt tam nie uważa, że w XXI wieku nie wypada, żeby takie twory administracyjne istniały. Ludzie są do tego głęboko przywiązani, i takie gminy funkcjonują do dzisiaj.*

*Sądzę, że demokracja ma to do siebie, że powinniśmy pytać ludzi, kierować się ich zdaniem i ich interesem. Nie przeczę jednak temu, że demokracja też ma swoje problemy, bo chyba nie wszyscy przygotowani są do korzystania z tej wolności, z demokracji. Jest to już zupełnie inny problem. Powinniśmy mieć tutaj szacunek dla ludzi i zbyt często nie zmieniać granic. Tak było wcześniej, że budziliśmy się pewnego ranka i np. nie było powiatów albo zmieniano dowolnie gminy, przesuвано nas z jednej gminy do innej. Nie powinniśmy do tego wracać, bo to były*

rzeczy niedobre, niepoważne i nieodpowiedzialne. W takich kategoriach należy na nie spoglądać.

Stąd też wola mieszkańców była decydującym elementem w naszych działaniach, jak gdyby powstrzymujących działania Pana Prezydenta. Takie stanowisko musiała w rezultacie również zająć Rada Miejska Tyczyna. Konsultacje miały charakter imienny. My do dzisiaj zachowaliśmy listy z podpisami mieszkańców, żeby nikt nam nie zanegował tychże konsultacji. Są one do sprawdzenia do dzisiaj. Sądzę, że stanowisko Rady, które będzie wyrażone prawdopodobnie 20 kwietnia 2006 r. będzie negatywne, ponieważ będziemy posiłkować się dotychczasowym stanowiskiem mieszkańców.

Uważamy, że nie ma potrzeby pochopnego rezygnowania z tej integracji, z tej spójności, którą wypracowaliśmy przez ileś lat. Trzeba sobie również powiedzieć, że przedmiotem zakusów Miasta Rzeszowa były tereny, które są najlepiej doinwestowane. Gmina Tyczyn jest gminą dość zadłużoną. Tak się stało w pewnym momencie i sami pozostawiliśmy z tymi długami zaciągniętymi na budowę infrastruktury w terenach przygranicznych. Prawo jest takie, że nie pozwala rekompensować tychże zobowiązań. To był także pewnie dodatkowy powód obrony swoich interesów. Tak, jak wspominałem, nie było współpracy. Absolutnie opowiadam się za tym, że taka współpraca jest koniecznością. Są takie możliwości, np. sprawa obszaru metropolitalnego. Możemy i powinniśmy współpracować. Jest ogromna potrzeba, żeby taka współpraca miała miejsce. - Nie aneksja za wszelką cenę jako jedyny sposób na rozwój tego obszaru, ale współpraca jako podstawowy element jego rozwoju. Zwykle ludzie nie chcą przychodzić do terytoriów, które są wzajemnie skłócone i podzielone, gdzie jest nadmiernie dużo złej polityki. Pewnie tak będzie również w przypadku Rzeszowa, jeżeli będziemy kontynuować dotychczasowe postępowanie.”

**P. Wojciech Wdowik – Wójt gminy Świlcza** – zabierając głos, stwierdził: „Dobrowolność – tak, przymus – nie. Od tego chciałem zacząć. Myślę, że przykład poszerzenia Miasta Rzeszowa i sposób, w jaki się za to zabrano i wykonywano, jest to chyba akademicki przykład dla Polski, jak nie powinno wyglądać poszerzenie Miasta Rzeszowa. Cały zbieg okoliczności, zbieg wypadków, jest jakby zaprzeczeniem demokracji. Jestem młodym obywatelem tego kraju, żyłem już w wolnej Polsce, i wydawało mi się, że słowa ludzi, słowa mieszkańców będą decydujące. Być może źle się stało, że w przypadku mojej Gminy, Pan Minister podjął decyzję, która wstrzymywała tylko o rok czasu temat poszerzenia miasta. Decyzja ta została podjęta wbrew woli mieszkańców. To boli.

Uważam, że przyłączanie na takiej zasadzie, że przyłączmy, a później coś z tego wyniknie - jest chyba za dużym uproszczeniem. Przecież my jako gminy rozwijamy się bardzo dobrze. Na dzień dzisiejszy mamy tereny pod inwestowanie, bo my też wykorzystywaliśmy środki unijne. W przypadku naszej gminy jest to 20 mln zł, podjętych w ciągu tego okresu czasu, ze środków unijnych. Czyli umiemy to robić, umiemy się rozwijać. To chyba każdy widzi. Zauważył to również Pan Minister.

Są różne koncepcje poszerzania miasta. Jedne mówią o tym, żeby zajmować teren i miasto wtedy byłoby tym podmiotem, który się rozwija. Są również inne koncepcje, o których tutaj mówili moi przedmówcy, mianowicie temat współpracy. Mamy wolne tereny i jeżeli jest taka wola miasta, możemy przekazywać sobie informacje. Możemy się rozwijać, bo każdy z tych terenów ma swoją specyfikę. - Jeden ma infrastrukturę, drugi ma wolne tereny, trzeci ma tereny przyrodnicze czy ekologiczne. To można wykorzystać. Takie jest moje zdanie. Nie znam stanowiska radnych Miasta Rzeszowa. Rozmawiałem z Panem Prezydentem Ferencem i myślę, że ze strony Pana Prezydenta, mam takie odczucie, tej współpracy nie ma. Z przykrością muszę to stwierdzić. Nie wiem, jakie jest odczucie Rady Miasta. Nawet

zakładając, że dzisiaj nie ma innej drogi jak tylko przyłączenie gmin, to my jesteśmy gotowi do prowadzenia rozmowy.

Mam pytanie, jak ewentualnie miałyby wyglądać gmina w przypadku połączenia się. To jest ciekawy, zasadniczy temat. Jest to pytanie, na które ludzie oczekują odpowiedzi, bo to ich dotyczy. Czy to ma być likwidacja gminy, a więc radnych, wójtów itd.? Czy to ma być na zasadzie powiędzmy dzielnic? - Wtedy mamy jakichś przedstawicieli, możemy decydować o jakiejś drodze lokalnej czy o innych rzeczach, które ludzie budowali, przez całe swoje życie i przez ostatnie 15 lat. Mamy prawo do tego, żeby upomnieć się. Trzeba to szanować. Nie usłyszałem poważnej odpowiedzi, uważam fundamentalnej odpowiedzi na pytanie: - Co dalej z tymi ludźmi?

Panie Ministrze, nie wierzę w takie rzeczy, że jeżeli zostanie zwiększony budżet dla Miasta Rzeszowa o te 5 % z podatku dochodowego od osób fizycznych, jeżeli nam się uda - daj Boże, mieć może jednego przedstawiciela w takiej aglomeracji, to jaki on będzie miał wpływ na drogę, na kawałek kanalizacji i na inne rzeczy? Jestem od 15 lat w samorządzie i wiem, jak się to dzieli. Rzeczą naturalną i ludzką jest inwestować tam, gdzie jest bliżej, gdzie jest centrum i nawet mnie to nie zdziwi, jeżeli wtedy te pieniądze w zasadzie będą szły na potrzeby Rzeszowa. Nie było nigdy przeprowadzonej takiej konsultacji i poważnej rozmowy.

Jeżeli chodzi o konsultacje, to w Gminie Świlcza odbyło się referendum. Poszliśmy jeszcze dalej niż konsultacje, bo były różne zastrzeżenia. Było głosowanie tajne. Frekwencja -50,2 %, duża jak na referendum. 86 % mieszkańców opowiedziało się przeciwko wejściu do Rzeszowa. Być może znajdzie się ktoś, kto to zaneguje, ale nastawienie ludzi jest raczej na nie. Jeszcze raz, tak jak powiedziałem: Dobrowolność – tak. Przymus – nie. Jeżeli będziecie z nami rozmawiać poważnie i traktować nas jako partnerów, a więc ludzi, którzy pełnią swoją misję w danym czasie, jesteśmy gotowi do rozmów. Myślę, że dzisiejsza sytuacja jest trochę przykra dla mnie jako młodego człowieka w tym kraju. Nie ma aż takiej potrzeby, która zmuszałaby nas do podjęcia decyzji o zmianie granic, bo chyba wolność kraju nie jest zagrożona, ani Rzeszów nie będzie likwidowany, ani Województwo Podkarpackie nie będzie likwidowane. Proszę nam to wytłumaczyć.

28 kwietnia 2006 r. odbędzie się sesja Rady Gminy. Dzisiaj odbywają się posiedzenia Komisji. Myślę, że nastawienie radnych będzie na nie. Natomiast jesteśmy gotowi do rozmów. Chciałem też powiedzieć, że chyba jako jedyna gmina złożyliśmy propozycję pewnego kompromisu w ramach tego projektu. Mówię tu o części Przybyszówki. Jesteśmy gotowi porozumieć się co do przekazania tych wolnych terenów pod inwestycje, jest to nie bagatela ok. 500 ha, w dobrze pojętym interesie zarówno Miasta, jak i Gminy.”

**P. Arkadiusz Czartoryski – Sekretarz Stanu w MSWiA** – odnosząc się do wypowiedzi Wójta Gminy Świlcza, powiedział: „Panie Wójcie, ja nie odpowiem na pytanie, jak ma wyglądać nowa jednostka samorządu terytorialnego po dobrowolnym połączeniu się, bo to nie jest moją rolą. To zależy od tego, jak Państwo ułożycie sobie statut, czy to będzie jednostka pomocnicza – dzielnica i rada dzielnicy. Macie Państwo szansę, mając stolicę Podkarpacia. To od Państwa zależy, czy ten historyczny moment zaznaczycie w historii regionu czy nie. Może być tak, że nie zaznaczycie, że nic się nie zmieni. A może być tak, że wykonacie epokowy skok. To Państwo zadecydujecie, czy tego chcecie, jaki będzie statut, jakie będą obwody i okręgi wyborcze, ilu będzie reprezentantów i gdzie będą zainwestowane pieniądze. Oczywiście można w to wierzyć lub nie.

Jeżeli Państwo siądycie do stołu, bo widzę tutaj dużo goryczy i rozczarowania, a mało optymizmu, i ułożycie statut nowej jednostki, w taki sposób, że interesy mieszkańców połączonych gmin będą uszanowane, to będzie Wasz sukces. Jeżeli to będzie aneksja i wyrywanie po kawałku tego, co najlepsze, to nie będzie dobrze.”

**P. Alfred Maternia – Wójt Gminy Krasne** - zabierając głos, stwierdził: „Myślę, że do tych zmian w zakresie obszaru Miasta Rzeszowa przede wszystkim trzeba przekonać naszych mieszkańców. A jak ich można przekonać? – Tylko poprzez konkretną, konstruktywną, rzeczową współpracę Miasta z ościennymi gminami, tak żebyśmy wszyscy z tej współpracy czerpali pożądane owoce. Myślę, że w tej chwili już powinniśmy rozpocząć konkretną współpracę w zakresie realizacji wspólnej polityki przestrzennej, z tego względu, że jak coś w tej chwili zepsujemy, to będzie nie do naprawienia.

W tej chwili mamy przed sobą budżet Unii Europejskiej na lata 2007 - 2013. Tutaj też powinniśmy wspólnie aplikować o środki na zurbanizowanie tego terenu, na przygotowanie tego terenu pod kątem pozyskania inwestorów. Tu jest wspólne pole działania. Może trzeba zastanowić się nad tym, czy nadając prawa obszaru metropolitalnego dla ościennych gmin i Rzeszowa, nie zdecydować się w ramach tworzenia taniego państwa na likwidację chociażby powiatu ziemskiego, włączając do powiatu grodzkiego nie tylko te 6 gmin, o których tutaj wspominał Pan Minister, ale również Gminę Chmielnik. O co chodzi? – Chodzi o to, że jeżeli wzmocnimy pozycję Rzeszowa, to Rzeszów jako stolica regionu będzie konkurencyjny w pozyskiwaniu inwestorów na obszarze europejskim. Myślę, że jest to w pewnym sensie dane nam 5 minut, które albo wykorzystamy, i damy impuls prorozwojowy dla naszego regionu, albo będzie to szansa stracona. Chyba nikt z nas nie życzyłby sobie, żeby stracić taką historyczną okazję.

Natomiast, jeżeli chodzi o bonus wynikający z połączenia się samorządów, to zgadzam się, że będą to wymierne korzyści. Jeśli zaś chodzi o subwencję oświatową, to – niestety - stracimy z kolei dochody z tego względu, że subwencja oświatowa dla obszarów wiejskich jest liczona wskaźnikiem 1,33, a w przypadku obszaru miejskiego – 1,0, czyli będzie tu pewna strata. Dlatego apelowałbym tutaj gorąco przede wszystkim do władz miasta Rzeszowa, do moich kolegów, żebyśmy podjęli konstruktywną, rzeczową współpracę - czy to w ramach związku międzygminnego czy w ramach stowarzyszenia - po to, żeby przekonać naszych mieszkańców, że właśnie ta duża jednostka administracyjna będzie tworzyć dla nich przyjazne warunki do życia, że młode pokolenie z naszego terenu nie będzie musiało wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy.

Myślę, że tutaj musimy wnieść się ponad partykularne interesy i myśleć poprzez pryzmat dobra całego regionu.”

**P. Wiesław Dronka -Wójt Gminy Boguchwała** – odnosząc się do tematu obrad, powiedział: „Chciałbym odnieść się do pisma Pana Ministra. To pismo ma jakby dwa elementy. Pierwszy akapit odnosi się jakby do dotychczasowych działań związanych z poszerzeniem Rzeszowa. Tutaj jakoś u nas, przynajmniej w mediach, zostało to przemilczane. Nie wiem, czy Wysoka Rada jest w jakimś stopniu o tym poinformowana. Pan Minister – cytuję – ocenia dotychczasowe działania dotyczące zmiany granic Miasta Rzeszowa jako nieracjonalne. Chciałbym, żebyśmy tutaj sobie to przypomnieli i tak to rozumieli. Druga część pisma mówi o tych działaniach na przyszłość, i ja się z tym jak najbardziej zgadzam. Myślę, że wszyscy popieramy te zasady współpracy.

Chciałbym tutaj wyrwać z kontekstu sprawę finansową. Myślę, że dzisiaj nie jest czas na szczegóły. Zgadzam się z zapisem projektu uchwały Rady Miasta Rzeszowa, która uważa, że trzeba powołać komisję, która będzie oceniać przestrzennie i ekonomicznie ten problem.

Jeśli chodzi o kwestię 5 % udziału we wpływach z podatku dochodowego, to przeliczałem i w przypadku mojej gminy, gdyby została połączona z Miastem, ten wynik finansowy byłby 7 mln zł na plus. Ale moja Gmina otrzymuje ze Skarbu Państwa dwie subwencje, które by przepadły: subwencję oświatową na tereny wiejskie i subwencję wyrównawczą, o której się tu jeszcze nie mówiło. Państwo jako Miasto tych subwencji nie otrzymujecie. Te dwie subwencje

– subwencja wyrównawcza i strata w subwencji oświatowej, daje kwotę 9 mln zł. Chciałbym, żeby było wiadome, że ten wzrost o 5 punktów procentowych dla 180 tys. ludzi, w przybliżeniu 7 mln zł, jest z drugiej strony minusowany stratą subwencji w wysokości 9 mln zł. To jest tylko taki wyrwany kontekst, który my widzimy i który bierzemy pod uwagę w tym zagadnieniu. Uważam, że to nie przesądza wszystkiego, ale chciałbym, żebyśmy też o tym myśleli.

Trzecia sprawa - dlaczego mamy taki problem? Nie wiem, jak tą kadencję nazwać. Już trzy lata mówimy głównie o zmianie granic. Może tą kadencję nazwiemy graniczną kadencją czy kadencją wojenną, bo tak to w tej chwili wynikło. Uważam, że nie ma współpracy między gminami, między Gminą Miasto Rzeszów i okolicznymi gminami. Mamy sprawę w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, Sądzie Najwyższym i niedługo będziemy mieć sprawę w Trybunale Konstytucyjnym. Możemy jeszcze długo mówić o tych elementach braku współpracy. To pokazuje, jak ta współpraca wygląda. Namawiam gorąco do współpracy.

Dziękuję Radzie Miasta za ten pierwszy krok, którym była konferencja naukowa, jaka miała miejsce miesiąc temu. Dziękuję też za zaproszenie na dzisiejszą sesję i proszę o kontynuowanie takiego kierunku. Gdyby to było w mojej Gminie, zaproponowałbym powołanie komisji Rady, która zajęłaby się dalej tym problemem, ale nie śmiałybym Państwa pouczać.”

**P. Arkadiusz Czartoryski - Sekretarz Stanu w MSWiA** – odnosząc się do wystąpienia Wójta Gminy Boguchwała, powiedział: „Dziękuję Panu za zwrócenie uwagi na kwestię strat, które mogą wyniknąć w sytuacji połączenia się Rzeszowa z ościennymi gminami. Dziękuję także za poruszenie sprawy algorytmu, który jest korzystniejszy dla terenów wiejskich niż dla miast. Tym bardziej dziękuję, ponieważ do tej pory nie było dyskusji w takim kierunku: - A co rząd na to, jak rzeczywiście usiądziemy tutaj do stołu i dogadamy się? Czy rząd jest gotowy rozmawiać?- Oczywiście, z góry zakładam, że to jest jak najbardziej racjonalna rzecz, gdy rząd również usiądzie do tego stołu, żeby wspólnie przeanalizować temat pod każdym kątem. Jeżeli np. tracicie Państwo część subwencji, bo będzie ona naliczana wg współczynnika dla miasta, to trzeba zebrać pakiet rzeczy, które rząd ma do zaoferowania. Bo to jest dobry znak na całą Polskę, to jest dobry znak w kierunku polityki obecnego rządu, jeżeli z sześciu wójtów i jednego prezydenta robi się jeden szef. W związku z tym rząd musi uwzględnić i zrekompensować te rzeczy. Takiego pakietu oczekiwałbym od Państwa, ale też z naszej strony, ze strony rządu, przygotujemy taki pakiet. - Pierwszy to jest ten, o którym wcześniej wspominałem. - Mam zgodę całego resortu i wicepremiera na zwiększenie udziałów we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych z 5 % do 10 % i wydłużenie okresu z 5 do 10 lat. Jesteśmy gotowi do takiej rozmowy.”

**P. Robert Kultys – Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawliwości** – zabierając głos, powiedział: „Dzisiaj na tej sali usłyszeliśmy bardzo ważne słowa, głównie od samorządowców okolicznych gmin. Traktuję te słowa jako pojawienie się światełka w tunelu, że jesteśmy w stanie pchnąć do przodu sprawę powiększenia i rozwoju stolicy Województwa Podkarpackiego. Dotychczasowy proces powiększenia Rzeszowa utknął w miejscu. Głównym tego powodem był konflikt z ościennymi gminami, ościennymi samorządami, spowodowany taką siłową próbą poszerzenia Rzeszowa. Rada Miasta Rzeszowa, podejmując pierwsze uchwały upoważniające Pana Prezydenta do podjęcia takich działań, nie była w stanie przewidzieć, że ten proces będzie prowadzony w takim konflikcie. Niektórzy z Państwa, którzy zabierali tu głos, bardzo trafnie powiedzieli, że w tej chwili wracamy do realnych rozmów. Dziękuję wszystkim przedmówcom, samorządowcom, szczególnie tym, którzy wyrazili chęć ponownego przeanalizowania własnych stanowisk, którzy wyrazili chęć powrotu do rozmów,

którzy wyrazili chęć szukania rozwiązania zmierzającego do rozwoju stolicy Województwa Podkarpackiego. To jest bardzo ważne. Mam wrażenie, że pod tym kątem dzisiejsza sesja jest przełomowa. Dziękuję też Panu Ministrowi, bo to jego inicjatywa spowodowała przełamanie tych lodów. Dzisiejsza uchwała, która została poniekąd trochę zmodyfikowana po wczorajszym spotkaniu wnioskodawców z samorządowcami, wyraża nie tylko wolę połączenia się z ościennymi gminami, ale przede wszystkim wyraża chęć powrotu do ciepłych stosunków, do tej współpracy, o której tutaj samorządowcy mówili. Tak, na marginesie muszę skomentować jedną z wypowiedzi prasowych. Jeden z redaktorów napisał, że jest to pomysł poszerzenia na niby. Ja nie wiem, jakie będą relacje z dzisiejszej sesji. Mam wrażenie, że niektórzy dziennikarze bardzo stronniczo opisują to, co dzieje się w samorządzie rzeszowskim. Proponuję, żeby dziennikarze przemyśleli: - Czy lepsze jest brnięcie w poszerzenie, które wzięło nas w konflikty prawne i de facto uniemożliwia poszerzenie, czy lepsze jest rozpoczęcie trudnych rozmów. Zdaje sobie sprawę z tego, że te rozmowy będą trudne.

Dobrowolne połączenie się z ościennymi gminami, to jedyny kierunek, który gwarantuje sukces. To poszerzenie, które było do tej pory, merytorycznie można oceniać je lepiej czy gorzej, ale prawnie zaprowadziło nas w ślepy zaułek. - Niestety. Dzisiejszą uchwałą chcemy ponownie otworzyć trudny proces zjednoczenia, proces powiększenia miasta, z wielkim wyzwaniem skierowanym do okolicznych gmin. Jest to proces pokazujący jednak pewne szanse. Z jednej strony składam więc podziękowania, a z drugiej strony kieruję do samorządowców z okolicznych gmin apel o podjęcie tego trudnego procesu. - Procesu powiększenia miasta i procesu rozwoju stolicy Województwa Podkarpackiego. Ten proces i idea powiększenia naszej stolicy, są zbyt wartościowe, żeby włożyć w to polityczne rozgrywki.

Kończąc, jeszcze raz dziękuję okolicznym samorządowcom. Mam nadzieję, że dzisiejsza sesja rozpocznie i doprowadzi w konsekwencji do polubownego powiększenia naszej stolicy.”

### **Radny P. Janusz Ramski – Przewodniczący Klubu Radnych Ligi Polskich Rodzin**

– odnosząc się do tematu obrad, stwierdził: „Na wstępie muszę powiedzieć, że jak zobaczyłem pierwsze pismo Pana Ministra, byłem zaskoczony. Teraz, słysząc wywiad Pana Ministra, że jest to zaproszenie do dyskusji, czuję się spokojniejszy.

Tak, jak mówił mój przedmówca, historia pokazała, że siłowy model poszerzenia Rzeszowa, który przyjęliśmy i zaakceptowaliśmy jak gdyby w swojej częściowej nieświadomości, doprowadził do konfliktu z okolicznymi samorządami. A przecież z sąsiadami trzeba żyć dobrze. Dlatego cieszę mnie wypowiedź Pana Ministra.

W tym drugim piśmie Pan Minister pominął Gminę Chmielnik, która jest obecnie naszym nowym sąsiadem. Byłoby nam miło, gdybyśmy dzisiaj gościli tutaj przedstawicieli Gminy Chmielnik, która po poszerzeniu Rzeszowa jest gminą ościenną i naszym najbliższym sąsiadem. Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby do kolejnych rozmów zaprosić Wójta i Przewodniczącego Gminy Chmielnik.

Panie Ministrze, myślę, że dzisiaj trzeba powiedzieć o nowym ustroju, który byłby wypracowany dla Rzeszowa, gdyby doszło do porozumienia ościennych gmin. Tutaj jeden z samorządowców mówił o ustroju dzielnicowym, na model ustroju warszawskiego, ale to wymagałoby oczywiście ustawy sejmowej. Wierzę, że gdyby doszło do wspólnego porozumienia gmin, to byłaby pomoc z Ministerstwa.

Jestem za podjęciem uchwały, będącej przedmiotem dzisiejszych obrad. Jest to po prostu zaproszenie do dyskusji. Chcemy traktować wszystkie siedem gmin po partnersku. Myślę, że będą kolejne spotkania. Dzisiejsza sesja jest rozpoczęciem dyskusji o przyszłości stolicy Województwa Podkarpackiego, która musi mieć odpowiednią siłę i odpowiednią moc, aby promieniować na całe Województwo.”

**P. Piotr Rybka – Przewodniczący Klubu Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej** – zabierając głos, powiedział: „*Na wstępie chcę powiedzieć, że propozycję Pana Ministra, i jak rozumiem propozycję rządu, przyjęliśmy z dużym zadowoleniem. Jest to wstęp, jakiś kierunkowy ruch, który ułatwi nam, być może w przyszłości, docelowy rozwój Rzeszowa jako przyszłej metropolii. Przedłożona uchwała, praktycznie jednozdaniowa, ale mówiąca bardzo wiele, jak sądzę, ma charakter intencyjny. Jej podjęcie umożliwi prowadzenie rozmów z gminami ościennymi, tak aby dochodzić do consensusu, jak stworzyć wielki Rzeszów. Chodzi o to, aby nie mówić, czy chodzi o to, jak doprowadzić do powstania wielkiego ośrodka, do wielkiej aglomeracji miejskiej? Po przyjęciu uchwały przed samorządem Rzeszowa i samorządami ościennych gmin stanie nowe zadanie: - Jak to zrobić, żeby przyspieszyć rozwój Podkarpacia? - Tu nie chodzi tylko o sam Rzeszów. Chodzi o całe Podkarpacie. Przede wszystkim chodzi zaś o sytuację ludzi mieszkających na Podkarpaciu, zarówno w mieście, jak i w gminach. Tu nie może być mowy o jakiejś aneksji. Tu chodzi o to, aby na zasadzie porozumienia stron rozwiązywać takie problemy, które z punktu widzenia gospodarczego są najważniejsze. Będzie to wymagać pewnych wyrzeczeń, co nie ulega najmniejszej wątpliwości. Pewne problemy mogą wystąpić okresowo w dziedzinie oświaty. Mogą też wystąpić problemy w polityce podatkowej, bo pewne kwestie będą mniej korzystne dla tych przyłączonych terenów. Musimy widzieć również pewne korzyści, i to wielkie korzyści, z tego tytułu. Przede wszystkim będzie to bonus i środki unijne, z których będziemy korzystać przez wiele lat.*

*Rzeszów chce i musi zostać metropolią. Propozycja, zaprezentowana przez Pana Ministra, ma głębokie uzasadnienie, z racji położenia Rzeszowa w określonym punkcie geograficznym kraju, ogromnego przeludnienia oraz z racji dużego zapóźnienia gospodarczego naszego regionu. Mówiliśmy tutaj, podczas obrad Rady Miasta, jeszcze w 1997 r. o poszerzeniu granic, ale później sprawa ucichła. Niektórzy radni jeszcze to pamiętają. Sprawa wróciła tutaj obecnie z inicjatywy Pana Prezydenta Ferencza. Można to różnie oceniać, ale trzeba powiedzieć, że wróciliśmy do bardzo ważnej sprawy i temat jest drażniony.*

*Uważam, że w obecnych warunkach Rzeszów nie miałby perspektywy rozwoju. Natomiast ma dużą szansę na rozwój, jeżeli będzie wspólna wola połączenia się wszystkich samorządów okolicznych gmin i miasta Rzeszowa.*

*Ja sobie nie wyobrażam tego, żeby likwidować samorządność na terenach gmin, które funkcjonują do tej pory. Mogą one przyjąć formułę jednostki pomocniczej, ale cechy samodzielności muszą być bardzo daleko zachowane. Należy pamiętać o tym, że traktując samorządność, zatracamy w ogóle charakter rozwoju gospodarczego danego środowiska. Jednocześnie należy podnieść, i to uważam za konieczne, znaczenie i rolę samorządów osiedlowych w Rzeszowie, bo one na dzień dzisiejszy są za małe. Byłoby to ułatwieniem dla Rady, jeżeli chodzi o rozwiązywanie szeregu problemów w środowiskach osiedlowych, o charakterze miejskim i wiejskim. Także więzi i doświadczenia dotychczasowej samorządności muszą być pielęgnowane. Takie jest moje odczucie. Gdybyśmy próbowali je zatracać, byłoby to źle. Nie doprowadzilibyśmy nigdy do połączenia.*

*Kończąc, chciałbym podnieść jeszcze jedną sprawę. Mówi się, że do Rzeszowa wprowadzimy tereny leśne, rolnicze, łąki, lasy i ogromną ilość powierzchni. Proszę Państwa, ani powierzchnia ani terytorium, ani konfiguracja terenu, nie mają najmniejszego znaczenia, jeśli chodzi o znalezienie się w granicach aglomeracji rzeszowskiej. Najważniejsi są ludzie, którzy są aktywni społecznie i zawodowo zaangażowani w podnoszenie poziomu gospodarczego i poziomu cywilizacyjnego. Starajmy się na wszelkie możliwe sposoby doprowadzić do rozwoju Rzeszowa i utrzymać Województwo Podkarpackie na długie, długie lata.”*



**Radny P. Andrzej Dec** – nawiązując do tematu obrad, stwierdził „*Bardzo dobrze się stało, że doszło do tego spotkania. Po pierwsze, dlatego że usłyszeliśmy od Pana Ministra, jakie w istocie są Jego zamiary i intencje, bo z tego pisma, które przesłał, nie do końca było to jasne. Różne spekulacje, które tu się toczyły, mogły nas łatwo zaprowadzić na manowce. Także i dlatego - tak podejrzewam - że gdyby nie zaproszenie z tak wysokiego szczebla, być może nasi sąsiedzi nie stawiliby się na tak zorganizowane spotkanie. To jest, moim zdaniem, dobry początek. Mam nadzieję, że wyciągniemy z tego praktyczne wnioski, w szczególności takie, że spróbujemy ustalić platformę, na jakiej będziemy się spotykać, ustalimy ramy, jakieś zasady organizacyjne, składy ewentualnych reprezentacji. - One nie mogą być zbyt liczne. Jak nas będzie za dużo w tych zespołach, to się nie da dogadać. I pewnie w tym momencie skończy się kadencja. Tak więc praca, która jest do wykonania, to zadanie przede wszystkim następnych kadencji. Byłbym szczęśliwy, gdyby w ciągu jednej kadencji udało się rzecz zakończyć. Ale w tym pewnie nic złego ani dziwnego. Pan Minister przytaczał daty, kiedy Rzeszów się powiększał. To nie są sprawy, które załatwia się szybko, w przeciągu paru miesięcy, tym bardziej, że są to rzeczy na wiele lat.*

*Myszę, że ta zgoda tutaj co do tego, że trzeba rozmawiać, to podstawa ewentualnego sukcesu. Czy go odniesiemy? - Pewnie każdy ma swój pogląd i opinię na ten temat. Ja wielkim optymistą tutaj nie jestem, ale trzeba próbować. Dziękując Panu Ministrowi i wszystkim Państwu za obecność, chcę podkreślić, że współpraca będzie możliwa, jeżeli będzie dobra wola i nie będziemy sobie wypominać przeszłych błędów.*

*Na koniec jeszcze jedna refleksja. Organizowaliśmy konferencję quasi naukową na ten temat. Wniosek z niej, dla mnie, jest w istocie dość smutny. Otóż odniosłem wrażenie, być może za wąski był krąg prelegentów, że nie ma myśli naukowej na temat tego, co robić z takimi miastami jak nasze. Prelegenci odnosili się do miast dużych, typu Wrocław, Poznań, Warszawa, a to są przecież zupełnie inne sytuacje. Te miasta mają już ugruntowaną pozycję, określony obszar i one nie potrzebują się rozszerzać. One są dominujące na swoim terenie i jako metropolie mają zapewnione wszystkie atrybuty metropolii. My jesteśmy w innej sytuacji. Być może tego rodzaju miast jest w Polsce jeszcze parę. Nie chcę tego przesądzać. Zatem należałoby, być może, zainspirować badania naukowe, które pozwoliłyby określić, jak rozwiązywać problemy takich środowisk, jak nasze. To jest apel do tych wszystkich, którzy mogą w tej sprawie zrobić coś pożytecznego. Dziękuję zatem, i mam nadzieję, że ten mój apel spotka się z pozytywnym przyjęciem.”*

**P. Marta Niewczas – Przewodnicząca Klubu Radnych „Nasz Dom Rzeszów”** – odnosząc się przedmiotu obrad, powiedziała: „*Przede wszystkim musimy sobie uświadomić jedną rzecz: - To nie może być tylko i wyłącznie sprawa polityczna. To jest sprawa ważna dla naszego Miasta, dla naszego regionu i dla całego Podkarpacia. Musimy również zdać sobie sprawę z tego, że miasto, które nie rozwija się, będzie się cofać. To jest bardzo ważna uwaga. Możemy sobie zadawać bardzo wiele pytań. Może zapytajmy o taką podstawową rzecz: - Czy ludzie, którzy pracują w urzędach gmin, w tych gminach, które mają być przyłączone, nie stracą pracy. Może obiecajmy im to. Może to jest podstawowa rzecz. Może wtedy zmieni się jakość rozmów, kiedy ci ludzie będą wiedzieć, że nie stracą pracy. Przecież ci ludzie są bardzo potrzebni dla naszego miasta.*

*Bez względu na wszystko, Klub Radnych „Nasz Dom Rzeszów, będzie popierać wszelkie instytucje i wszystkie osoby, które pomogą poszerzyć Miasto. Dlatego popieramy uchwałę będącą przedmiotem dzisiejszych obrad Rady Miasta – ponad podziałami politycznymi.”*

**P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta** – podsumowując dyskusję, stwierdził: „*Po dzisiejszej dyskusji moje wrażenie, być może myślę się, jest takie, że Miasto Rzeszów stanie w miejscu. Nie poszerzy się. Nie będzie dobrowolnego łączenia się gmin, przynajmniej na dzisiaj. - Wójtowie nie pozostawili nam tu złudzeń. Być może inna decyzja będzie w Gminie Krasne.*

*Dlatego zwracam się do Pana Ministra, jako przedstawiciela rządu, z gorącą prośbą o wyrażenie przyzwolenia na rozmowy o przyłączaniu części gmin, bo tak czy inaczej Rzeszów musi być większy. Sprawa przyłączenia całych gmin jest sprawą bardzo trudną, a być może niemożliwą do realizacji.”*

**P. Anna Pakuła – Sacharczuk – Poseł na Sejm RP** – zabierając głos, powiedziała: „*Chciałabym tutaj zadeklarować moją wielką wiarę. Jestem optymistką. Wierzę w potęgę ludzkiego rozumu i w potęgę ludzkiej wyobraźni. Bardzo proszę, abyśmy oderwali się od tego co dzisiaj i spojrzeli na problem z trochę większej perspektywy.*

*Proszę Państwa, my jesteśmy odpowiedzialni za dobro wspólne. - Nie tylko za to, które mamy dzisiaj, ale także za to, co będzie w przyszłości - za 50 i za 100 lat. Jesteśmy odpowiedzialni za to, jakie warunki do życia stworzymy naszym dzieciom i wnukom. Dzisiaj mamy wielką szansę, aby doprowadzić do tego, żeby Rzeszów, który jest jednym z najpiękniejszych miejsc na ziemi - tak to czuję, bo jestem emocjonalnie związana z miastem, był naprawdę miejscem wspaniałym do życia. Musimy to zrobić i w dodatku jeszcze zareklamować w świecie. Nie chcę dyskutować o tym, jaką metodą to zrobić. To jest dalsza dyskusja. Na pewno chodzi o to, żebyśmy stworzyli wizję, jak ma wyglądać ten obszar – Rzeszów i jego okolice - w przyszłości, za 10, 30, 50, a może 100 lat. Odnoszę jednak wrażenie, że robimy to tak, jak byśmy mieli za mało wyobraźni, żeby wybiegnąć w przyszłość. Mam wrażenie, że budujemy miejscowości i miasta tak, jakby nie było wspaniałych urbanistów czy architektów, którzy mogą zaprojektować naprawdę przepiękne miejsca, dobre do życia.*

*Myślę, że dzisiaj mamy taką szansę i tej szansy nie wolno nam zmarnować. Musimy to przeprowadzić z pełnym poszanowaniem podmiotowości mieszkańców gmin, które są blisko Rzeszowa, i z którymi właściwie stanowimy jedną społeczność.*

*Jestem pełna wiary i przekonania, że proces dobrowolnego połączenia się ościennych gmin z Rzeszowem, może się udać. Bardzo proszę, żebyśmy nie poddawali się, żebyśmy rozmawiali i tak projektowali naszą przyszłość, aby Rzeszów był naprawdę wspaniałym miejscem do życia dla naszych dzieci i wnuków, bo to jest możliwe. To jest możliwe właśnie tutaj.”*

**P. Aleksander Bentkowski – Senator RP** – zabierając głos, powiedział: „*Przed dwoma miesiącami pozwoliłem sobie skierować do Pana Ministra opracowanie, które skonsultowałem wcześniej z ekspertami w Senacie. - Opracowanie, które pozwala przyłączyć albo połączyć się gminie z Miastem Rzeszowem, na prawach dzielnicy, z zachowaniem rady dzielnicy, gdzie wójt zmienia status, stając się przewodniczącym, natomiast sołectwa stają się osiedlami. Jest to opracowanie oparte o dzisiejszy stan prawny. Zwróciłem się do Pana Ministra z prośbą o ewentualne naniesienie swoich uwag, czy nie popełniłem jakiegoś błędu merytorycznego czy ze strony formalno – prawnej. Jak sądzę, nie popełniłem takiego błędu, ponieważ otrzymałem list od Pana Ministra, w którym nie znalazłem żadnych uwag negatywnych. Stąd pozostawiam Państwu taką możliwość.*

*Pan Prezydent jest bardzo sceptyczny co do możliwości połączenia się całych gmin z Miastem Rzeszów. Gdybyście Państwo wzięli pod uwagę takie rozwiązanie, jakie przedstawiłem, to myślę, że wtedy byłoby łatwiej rozmawiać.*

*Bardzo ważne jest, aby w tym ewentualnym porozumieniu, które będzie zawierane między gminą a jednostką pomocniczą, zawrzeć wszystkie uprawnienia, jakie dzisiaj ma gmina, jak też dokładnie określić warunki finansowania jednostki pomocniczej. Myślę, że przy takim założeniu, można znaleźć rozwiązanie, które będzie dobre dla wszystkich - dla tych, którzy będą chcieli być w granicach tego wielkiego Rzeszowa, jak i dla samego Rzeszowa."*

W związku z zakończeniem listy mówców, przystąpiono do głosowania:

**Uchwała w sprawie dobrowolnego połączenia się Miasta Rzeszowa i sąsiednich gmin (w nowej wersji) – została przyjęta jednogłośnie (29 głosów za).**

***Zgodnie z § 1 uchwały: „Rada Miasta uważa, że właściwym kierunkiem powiększania stolicy Województwa Podkarpackiego jest dobrowolne łączenie się Miasta Rzeszowa z okolicznymi gminami. Rada uważa, że decyzja o ostatecznym kształcie administracyjnym powstałej w ten sposób nowej gminy powinna być poprzedzona analizą przestrzenną i analizą kosztów ekonomicznych połączenia się dotychczasowych gmin.”***

**P. Waldemar Szumny – Przewodniczący Rady Miasta** - w imieniu własnym oraz w imieniu Rady Miasta, złożył życzenia świąteczne wszystkim obecnym na sali obrad. Poinformował, że konferencja prasowa Przewodniczącego Rady Miasta z udziałem Sekretarza Stanu w MSWiA - Pana Ministra Arkadiusza Czartoryskiego odbędzie się w dniu w dniu dzisiejszym o godz. 12.30, w Biurze Rady Miasta Rzeszowa, ul. Rynek 11.

**P. Arkadiusz Czartoryski – Sekretarz Stanu w MSWiA** – złożył życzenia świąteczne w imieniu własnym, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rady Ministrów: - „*Życzę Państwu, żeby te święta przyniosły nową nadzieję na rozwój całego Podkarpacia, wszystkich gmin, wszystkich powiatów, wszystkich samorządów i każdej rodziny. Niech Bóg błogostawi Podkarpaciu.*”

**P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa** – z okazji Świąt Wielkanocnych złożył życzenia wszystkim obecnym na sali obrad.

**Na LVI sesji – zwołanej na wniosek 8 radnych Rady Miasta Rzeszowa, na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) –**

**odbytej w dniu 11 kwietnia 2006 roku, Rada Miasta Rzeszowa podjęła następującą uchwałę:**

**Uchwała Nr LVI/105/2006 - w sprawie dobrowolnego połączenia się Miasta Rzeszowa i sąsiednich gmin.**

**P. Waldemar Szumny – Przewodniczący Rady Miasta – w związku z wyczerpaniem porządku obrad dokonał zamknięcia LVI sesji Rady Miasta Rzeszowa.**

Obrady trwały od godz. 10.00 do 12.30.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

Danuta Groszek

Przewodniczący  
Rady Miasta Rzeszowa

Waldemar Szumny

Sprawdził:

Dyrektor  
Biura Rady Miasta Rzeszowa

Mirosław Kubiak